Wiem, na kogo zagłosuję

Już w najbliższą niedzielę pójdziemy do urn wyborczych, by spełnić swój podstawowy obowiązek; obowiązek wobec siebie, społeczeństwa, państwa…

Tych, którzy pójdą głosować, będzie zapewne mniej więcej tyle samo co tych, którzy do wyborów nie pójdą. Ale tak już jest w demokracji – żadnego przymusu.

Ja, choć jest mi szczególnie trudno (jestem osobą niepełnosprawną), postanowiłam poprzeć swoim głosem mojego kandydata. Od dawna już wiem, kto nim będzie.

Od początku wiedziałam, że nie będę głosować na cynicznego, pewnego siebie B. Komorowskiego, który wykorzystuje powstałą po tragedii smoleńskiej niezwykle korzystną dla siebie sytuację, zawłaszczając pospiesznie jak najwięcej ważnych stanowisk państwowych dla "swoich". A tak się po prostu nie robi, choćby ze zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Wykorzystuje też powódź, pokazując się na zatopionych terenach. Pod przykrywką koncertu charytatywnego dla powodzian, robi sobie kampanię wyborczą, bezpardonowo atakując przy okazji swoich politycznych przeciwników. W jego reklamówce wyborczej wiele jest wychwalania samego siebie – więcej jest „ja" „mnie" niż „Polska", „Polacy", a przecież prezydent przede wszystkim o Polsce i Polakach myśleć i mówić powinien. Nie o swoich dobrych uczynkach z przeszłości i wspaniałej rodzince, która zajada smaczne kolacyjki, wyszukane obiadki i pije kawę przyniesioną do łóżka, ale o tych, których nie stać nawet na podstawowe jedzenie, o tym, czego Polsce potrzeba, czego potrzeba ludziom – tego w spocie reklamowym p. Komorowskiego nie zauważyłam. Nie przekonuje mnie ani obraz, ani tym bardziej głos (tembr, intonacja) kandydata, a już zupełnie treść. Takim rodowodem jak p. Komorowski mogą poszczycić się tysiące Polaków, a przecież na prezydenta nie kandydują.

Nie będę też głosować na niewyraźnych kandydatów „nie wiadomo skąd", których nazwiska i wizerunki trudne są do zapamiętania. Będąc przy pełni władz umysłowych nie będę głosować na A. Leppera. Odrzucam też kandydaturę J. Korwina-Mikke, choć z wieloma jego poglądami się zgadzam. Waldemar Pawlak, jak dla mnie, ma zbyt kamienną twarz - maskę, za którą może kryć się zbyt wiele… Za to miłe wrażenie robi Grzegorz Napieralski, ale to odmienna od moich zapatrywań formacja polityczna.

Patrzę na politykę z okna mojego zamkniętego, niepełnosprawnego świata, i może właśnie dlatego widzę więcej, a może inaczej niż „normalni". Kieruję się swoim odrębnym zdaniem, nieskażonym polityczną histerią Palikotów i innych jemu „kotów" podobnych. Chcę mieć prezydenta, który zatroszczy się o osoby niepełnosprawne, by mieli szansę na leczenie, na normalne, godne życie, by nie potrzebowali wyciągać ręki po urzędniczą jałmużnę czy jałmużnę różnych takich tam „miłosiernych". Nie wiem, czy mój kandydat będzie prezydentem wszystkich Polaków, czy w ogóle prezydentem zostanie, ale mam nadzieję…

A na kogo zagłosują Państwo? Pora podjąć decyzję.

K. S. – prawdopodobnie jedyna osoba w powiecie ostrzeszowskim, która głosować będzie przez pełnomocnika. Stosowne zaświadczenie oczywiście mam, za pomoc dziękuję p. Pawełce z UMiG w Ostrzeszowie.

PROTECTA
NIEZALEŻNY DORADCA

W związku z szybkim rozwojem struktury,
poszukujemy pracowników na stanowisko:

Doradca Biznesowy

Oferujemy
- bazę Klientów do obsługi
- atrakcyjny pakiet wynagrodzeń
- bogaty program bezpłatnych szkoleń
- możliwość rozwoju zawodowego i awansu za zrealizowane zadania
- pracę w miłej atmosferze i w młodym zespole oraz wsparcie profesjonalnych doradców
- narzędzia do realizacji celów sprzedażowych
- atrakcyjne programy motywacyjne
- gotowe modele sprzedażowe
- komputerowy system obsługi klientów
- dziedziczność portfela klientów
- możliwość zatrudnienia na umowę o pracę

Wymagania
- wykształcenie min. średnie
- odpowiedzialność
- łatwość nawiązywania kontaktów
- umiejętność planowania własnych działań
- wysoka kultura osobista

Nie wymagamy doświadczenia zawodowego!

Kluczowe są Twoje naturalne predyspozycje oraz motywacja do pracy. Możesz rozpocząć karierę w prestiżowej branży finansowej!

Wszystkie zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV wraz ze zdjęciem na adres: **monika.szewczyk@protecta.com.pl**.
Z wybranymi kandydatami skontaktujemy się w ciągu 14 dni.

W CV prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883)."

www.protecta.com.pl

SONDA

Wybory prezydenckie

rozm.K. Juszczak
fot. S. Szmatuła

Zenon Lubryka
bezrobotny

Kampania prezydencka to, moim zdaniem, partyzantka. Teraz każdy wykorzystuje powódź, aby pokazać się na wałach i pochwalić przekazaniem pieniędzy na powodzian. Po prostu każdy chce się dopchać do korytka. Jeżeli ktoś chce być prezydentem, niech będzie prezydentem tych zwykłych ludzi. Dziś ciężko uwierzyć w to, co mówią. Niech zrobią to, o czym mówią, a za te reklamy i spoty można by niejeden most wyremontować. Kaczyński płaci teraz mandat za przekroczenie prędkości – trzeba tej prędkości nie przekraczać, nie tędy droga. Przyjechałem z Niemiec i obserwuję zachowania Niemców i Polaków. U nich też była powódź, też mieli ciężko, ale tam wały są odnawiane co roku. Wina to wyłącznie rządu, samorządowcy nie mają na to środków, by właściwie zareagować. W kampanii wyborczej najbardziej zalazł mi za skórę poseł Palikot. Jak można robić drugi wiec w tym samym miejscu, by tylko dyskryminować Kaczyńskiego. Po co wtyka paluchy, gdzie nie trzeba, tym bardziej, że za uszami Palikot ma tyle, że można by mu łopatą skrobać.

Daria Binek
opiekuje się dziećmi

W ogóle nie chodzę głosować, bo moje zdanie i tak nic nie zmieni i nie mam pewności, czy te głosy dobrze liczą. Wiem, że jak Kaczyński zostanie prezydentem, to nie będzie dobrze, bo wydaje mi się zbyt konfliktowy. Myślę, że kampanii za wiele nie jest, ale jakieś zdanie można sobie wyrobić. Zresztą obojętnie, kto zostanie prezydentem, bo wszyscy dużo mówią, a nic nie robią. Pokazywali teraz powodzian sprzed kilku lat, którym też naobiecywano, a niewiele dostali. Prezydentem powinien zostać normalny człowiek, który wie, ile życie kosztuje - obecni kandydaci biedy nie czują. Wybory wyborami, ale tym, którzy wszystko stracili, powinno się przede wszystkim pomagać. Gdyby któryś z tych polityków nie prowadził kampanii, a wszystkie środki oddał dla powodzian, pewnie poszłabym na wybory i na niego zagłosowała.

Sylwester Walerowicz
rencista

Kampania trwa przez całe życie. Jak ktoś się tym interesuje, to nie potrzebuje słuchać tych bzdur mówionych teraz w telewizji. W tym temacie telewizji nie oglądam, bo mnie szlag trafia. Zawsze oglądam życie – ono mi trochę w tyłek dało, więc tym bardziej mogę coś na ten temat powiedzieć. A już kompletnie mnie wkurza, gdy ktoś przysyła mi reklamy do domu i agituje za moje pieniądze. Tak robi marszałek Komorowski. Jak powiedziałem, dla mnie liczy się życie, a zdecydowanie bliżej życia jest dla mnie Kaczyński. Nie twierdzę tak wcale pod wpływem tragedii smoleńskiej. Zanim się ten wypadek stał, wiedziałem, że będzie mi bliższa ta opcja, a nie to, co robi Platforma – właściwie się źle wyraziłem, bo powinienem powiedzieć – czego nie robi PO. Trzeba obserwować życie, żeby wiedzieć, na kogo oddać głos.

Angelika Kubiak
opiekuje się dzieckiem

Daniel Kubiak
malarz

Nie podoba nam się to, że katastrofa w Smoleńsku stała się pewnym odniesieniem do całej kampanii wyborczej i ma ułatwić wybór Kaczyńskiemu, który chciałby zastąpić brata. Według nas prezydentem powinien zostać Komorowski. Jest człowiekiem bardzo dyspozycyjnym, chcącym wprowadzić zmiany, ale nie rewolucyjne. W końcu za dużo zmian też nie jest potrzebnych, co potwierdziła niemal powszechna prywatyzacja. Zawsze wolimy kogoś spokojnego, umiarkowanego. Przyznajemy, że kampanii nie oglądamy za wiele, tutaj też przydałyby się jakieś plakaty, bo wygląda tak, jakby żadne partie nie działały na terenie miasta i nie było tu wyborów.

Zenon Warkocz
murarz

Bardzo mało śledzę kampanię wyborczą, bo najczęściej jestem w pracy. Na miejscu prezydenta najbardziej widziałbym Kaczyńskiego. Do Komorowskiego po prostu nie mam zaufania i nie widzę go na takim stanowisku. Kaczyński potrafi trzymać wszystko w ryzach, jest stanowczy, co mówi, to zrobi, a do tego wydaje mi się optymistą. Kandydata już mam wybranego. Jakbym miał jeszcze kogoś docenić, to wskazałbym na Marka Jurka – porządny, prawicowy kandydat. Ale są i tacy, którzy swym kandydowaniem się po prostu ośmieszają, jak choćby Lepper albo Korwin-Mikke. W Doruchowie, skąd jestem, są jakieś plakaty wyborcze, ale na ogół kampania jest mizerna.